

Anna Wajs

Archiwum Państwowe w Warszawie

<https://orcid.org/0000-0002-7279-0043>

IGNACY JEZIORKOWSKI, DZIELNY ŻOŁNIERZ I KOCHAJĄCY SYN — POSTAĆ Z RODZINNYCH DOKUMENTÓW Z LAT 1907–1935

Archiwum Państwowe w Warszawie jest instytucją, w której zazwyczaj można uzyskać dokumenty służące uregulowaniu spraw urzędowych, własnościowych, sądowych, oraz poszerzyć wiedzę na temat genealogii własnej rodziny. Kwerendy w jego zasobie przyczyniają się do powstania poważnych prac naukowych i zasilają rozmaite zbiory danych, dostępne w sieci. Wśród tych skarbów kryją się skromne, często niewielkie zbiory złożone zaledwie z kilku jednostek archiwalnych, pozostałości zarówno po bardziej znanych, jak też zgoła nieznanych rodzinach. Życiorysy ludzi, które wyłaniają się z tych akt, zaskakują ilością faktów i intensywnością przeżyć, często zaciekawiają i wciągają niemal jak beletrystyka. Taka właśnie jest historia młodego żołnierza — Ignacego Jeziorkowskiego (1898–1921). Chociaż jego życie było bardzo krótkie, to już dzieje jego spuścizny okazały się dłuższe. Źródłem do ich badania są materiały rodzinne znane pod nazwą Zbiór Jeziorkowskich¹. Liczy on 5 jednostek archiwalnych, przekazanych do Archiwum Państwowego w Warszawie przed 1981 r.² Wyłączono je wówczas, jako osobny zbiór, ze skomasowanego zbioru archiwów rodzinnych. Tworzą go rozmaite dokumenty osobiste Ignacego Jeziorkowskiego (świadczenia szkolne, legitymacje — w tym legitymacja pośmiertnie nadanego Orderu *Virtuti Militari*, przepustki, karta szpitalna, nekrologi)³.

Ignacy urodził się 25 IX 1898 r. w Widzewie koło Łodzi, jako syn 36-letniego dyrektora fabryki Józefa Jeziorkowskiego i 32-letniej Heleny z Fabiańskich. Ochrzczony został w kościele Św. Krzyża w Łodzi⁴. W roku szkolnym

¹ Archiwum Państwowe w Warszawie (dalej: APW), zespół nr 72/1580/0, Zbiór Jeziorkowskich 1898–1935.

² Funkcjonowało wówczas pod nazwą Archiwum m.st. Warszawy

³ APW, Zbiór Jeziorkowskich, sygn. 1–5; w tym szarfa z wieńca pogrzebowego i pagon z munduru (sygn. 5).

⁴ Tamże, sygn. 1, k. 1.

1907/08 kształcił się w klasie wstępnej Gimnazjum im. Mikołaja Reja⁵ i otrzymał promocję do klasy pierwszej. Już wtedy dał się poznać jako niezbyt pilny uczeń⁶. Zachowały się dwa świadectwa z klas III i IV Szkoły Realnej im. Staszica w Warszawie z lat 1912–1913, z których wynika, że był uczniem przeciętnym. Wśród jego ocen dominowały noty dostateczne. Zachował się też kwit opłaty czesnego na kwotę 70 rubli, za naukę w klasie V Szkoły Realnej im. Staszica w Warszawie⁷.

W roku szkolnym 1915/16 zakończył kurs przewidziany programem siedmioklasowej polskiej szkoły realnej w Piotrogradzie, gdzie trafił o ewakuacji z Warszawy i uczęszczał do VII klasy w męskiej szkole prowadzonej przez Polską Macierz Szkolną⁸. Uzyskane wyniki określają Ignacego jako umysł bardziej humanistyczny, niż ścisły⁹. W tym czasie Ignacy Jeziorkowski działał w Związku Harcerstwa Polskiego, w którym pełnił funkcję drużynowego.

Rok 1917 zastał Ignacego na Przedkaukaziu. Przydarzyła mu się straszliwa przygoda. Podczas podróży został wyrzucony przez bolszewików z pędzącego pociągu. W wyniku tego uległ obrażeniom, a później długo balansował między życiem a śmiercią. Na początku 1918 r. pisał z Kisłowodzka listy do rodziców, którzy pozostali w Piotrogradzie. Otrzymywali jedynie co któryś list od syna. Wynikało z nich, iż miał — jak pisał — „dobrą posadę”. Ów niespełna dwudziestolatek zaczął dostrzegać i rozumieć wiele spraw z otaczającego go świata:

Gdy widzę tutejszych burżui, to zaczynam nabierać sympatii do bolszewików. Bo bądź co bądź, to jest bicz, który spierze w końcu i Niemców. Zaczynam wierzyć w ideały socjalne, tylko że sędzę, iż będą trwałe, póki wszyscy są pomęczeni, a później podawaj snaczała, jak mówią towarzyszczy¹⁰.

Wróciwszy do zdrowia i mając wciąż zatargi z bolszewikami, Ignacy uciekł do oddziałów kozackich generała Andrieja Szkury¹¹, który wiosną 1918 r. utworzył kontrrewolucyjny oddział Kozaków na Kubaniu i przyłączył się do Armii Ochotniczej generała Antona Denikina. U Kozaków służył w oddziale konnych wywiadowców. Wówczas, prawdopodobnie w kwietniu 1918 r., odbył swój prawdziwy chrzest bojowy odnosząc pierwsze rany od bagnetu, zadane w głowę i nogę¹².

W Piatigorsku 24 III 1918 r. otrzymał legitymację Polskiej Rady Wygnańczej¹³, zatwierdzoną i zarejestrowaną dzień później pod numerem 2106 w Komisariacie

⁵ Tamże, k. 4.

⁶ „Nie uważa na lekcjach i niedbale utrzymuje kajety”. Tamże.

⁷ Tamże, k. 8.

⁸ Mimo zawieszenia działalności w grudniu 1907 r., wielu działaczy Polskiej Macierzy Szkolnej w następnych latach prowadziło na terenie zaboru rosyjskiego nielegalną działalność oświatową. 26 IV 1916 r. generał-gubernator Hans Beseler zezwolił na wznowienie działalności Polskiej Macierzy Szkolnej. Tymczasem na terenie Rosji, w środowiskach polskich uchodźców, jeńców oraz ewakuowanych, od 1915 r. działały samodzielne koła Polskiej Macierzy Szkolnej, np. w Piotrogradzie i w Mińsku. Więcej o Polskiej Macierzy Szkolnej, zob. H. Markiewicz, *Rzecz o Polskiej Macierzy Szkolnej*, Warszawa 2016.

⁹ APW, Zbiór Jeziorkowskich, sygn. 1, k. 9.

¹⁰ Tamże, sygn. 2, k. 1–2.

¹¹ Tamże, sygn. 3, k. 6.

¹² Tamże, sygn. 1, k. 72.

¹³ Tamże, k. 15–20. Założona pod koniec 1917 r. w Mińsku Polska Rada Wygnańcza działała na rzecz polskich uchodźców i przygotowywała grunt pod powroty do kraju; zob. M. Mądzik,

do spraw Polskich. Była to, powstała już w październiku 1917 r., agenda Ludowego Komisariatu do Spraw Narodowościowych RFSRR¹⁴.

11 X 1918 r. na Kaukazie wstąpił do wojska, do 4. Dywizji Strzelców Polskich¹⁵. Była ona formowana od jesieni 1918 r. przy rosyjskiej Armii Ochotniczej walczącej z bolszewikami na północnym Kaukazie, na skutek umowy zawartej między generałami Lucjanem Żeligowskim¹⁶ a Antonem Denikinem. 4. Dywizja Strzelców Polskich, od końca października 1918 r. dowodzona przez Żeligowskiego, formalnie wchodziła w skład Armii Polskiej we Francji, tzw. Błękitnej Armii¹⁷. Wobec narastającego zagrożenia Polski ze strony bolszewików dywizję tę planowano odesłać do kraju. Wobec tego formacja miała zostać ewakuowana przez gen. Denikina do Odessy. Tak też się stało w grudniu 1918 r., dlatego już 4 grudnia Ignacy Jeziorkowski był w Odessie.

Datę 8 XII 1918 r. nosi Legitymacja nr 21 Oddzielnej Brygady Wojsk Polskich Oddziału Kompanii Inżynierów, wchodzącego w skład 4. Dywizji, wręczona wolaontariuszowi Ignacemu Jeziorkowskiemu¹⁸. Jak wynika z lakonicznej notatki, Ignacy 10 XII 1918 r. brał udział w bitwie o Odessę, podczas której został ranny. 12 grudnia znalazł się w szpitalu w Odessie¹⁹. Nie walczył więc już następnego dnia, kiedy oddziały ukraińskie Symona Petlury zajęły Odessę, a 4. Dywizja przez pięć dni, do nadejścia odsieczy, broniła się w porcie.

Jeziorkowski walczył z bolszewikami jako saper w Kompanii Inżynieryjnej 4. Dywizji Strzelców Polskich pod dowództwem kpt. Henryka Bagińskiego, brata panny Bagińskiej, koleżanki „Nusi” (jednej z jego siostr). 10 I 1919 r. pisał o tym do rodziców ze szpitala w Odessie²⁰. Nie wiadomo dokładnie, w jakich walkach i gdzie brał w nich udział. Otrzymał jednak

Odnagę 4-ej Dywizji Strzelców, ustanowioną dla upamiętnienia walk 4-ej Dywizji Strzelców na Kubani, w Odessie, Besarabji i Galicji w r. 1918–1919, oraz działalności Organizacji Werbunkowo-Agitacyjnej w r. 1918, poprzedzającej sformowanie 4-ej Dywizji Strzelców²¹.

Legitymację nr 738 dla kaprała Kompanii Inżynierów Ignacego Jeziorkowskiego, potwierdzającą otrzymanie tejże odznaki, podpisał dowódca, gen. Lucjan Żeligowski.

Polskie Towarzystwo Pomocy Ofiarom Wojny i Centralny Komitet Obywatelski w Mińsku. Próba zjednoczenia organizacji na przełomie 1917/1918 r., „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska”, Sectio F, Historia, vol. 50, 1995, s. 243, 245 i n.

¹⁴ W. Najdus, *Powstanie Komisariatu do Spraw Polskich i pierwsze półrocze jego działalności*, „Przegląd Historyczny”, t. 58, 1967, nr 3, s. 409 i n.

¹⁵ APW, Zbiór Jeziorkowskich, sygn. 1, k. 3.

¹⁶ Zob. D. Fabisz, *Generał Lucjan Żeligowski 1865–1947. Działalność wojskowa i polityczna*, Warszawa 2007.

¹⁷ O jej formowaniu się i okresie przygotowań wspomina Witold H. Trawiński, *Odyseja Polskiej Armii Błękitnej*, oprac. i wstęp W. Suleja, Wrocław-Lódź 1989.

¹⁸ APW, Zbiór Jeziorkowskich, sygn. 1, k. 65.

¹⁹ Tamże, k. 72.

²⁰ „[...] skończony inżynier, bardzo dzielny chłop i przez nas lubiany. [...] Na początku był bałagan, teraz z każdym dniem jest większy porządek. Karność żelazna, porządek, aż miło. Powodem niezadowolenia jest to, że oficerowie nie są etatowi”. Tamże, sygn. 2, k. 5–6.

²¹ Tamże, sygn. 1, k. 66.

Po odślużeniu 4 miesięcy Jeziorkowski wyruszył w drogę powrotną do domu, wiodącą przez Rumunię, Węgry, Austrię i Czechy do Warszawy, do której dotarł 12 II 1919 r.²² Pisał o tym do siostry „Wawy” (Wandy) w liście z 8 IV 1919 r. Opisywał także odniesione rany:

Wykaz moich uszkodzeń jest następujący: rana głowy odłamkiem szrapnela cięta, rana bagnetem i kulą w nogę. Złamania miednicy i 3 żeber i rana szarpana w okolicach kiszki odchodowej. To wszystko, jak na jednego, wystarczy²³.

Szczególnie ta — już ponowna — rana głowy stała się powodem uzyskania przez Ignacego Jeziorkowskiego urlopu dla poratowania zdrowia, na który skierował go Lekarz Komendy Miasta Warszawy. Na urlopie przebywał od 7 IV do 10 V 1919 r. spędzając go u rodziny w Wierzbniku w ziemi radomskiej²⁴. Kurację zakończył w terminie, bo już 19 V 1919 r. pracował w Biurze Wywiadowczym przy Oddziale II Informacyjnym Naczelnego Dowództwa. Tego dnia Biuro wystawiło kartę służbową upoważniającą kaprała Jeziorkowskiego do załatwienia w Warszawie spraw Oddziału II Naczelnego Dowództwa²⁵.

Po likwidacji Polskiej Organizacji Wojskowej²⁶ w byłej Kongresówce i w Galicji, w listopadzie 1918 r. Komenda Naczelna nr 3 POW (na tereny dawnego imperium rosyjskiego) została ulokowana w Warszawie i podporządkowana Naczelnemu Dowództwu Wojska Polskiego. W latach 1918–1921 spełniała ona zadania wywiadowcze na tyłach wojsk sowieckich. W ramach POW istniały również oddziały lotne, pełniące działalność dywersyjną. Nasz bohater w sierpniu 1919 r. był komendantem I oddziału lotnego Polskiej Organizacji Wojskowej na Białorusi, używając pseudonimu „Icek”²⁷. Wystawiona w Mińsku 17 sierpnia przez Komendę Naczelną POW na Białoruś legitymacja nr 64, do 17 IX 1919 r. zapewniała mu prawa i przywileje przysługujące wojskowym oraz upoważniała do noszenia broni²⁸. Z kolei zaświadczenie podpisane 26 VIII 1919 r. przez Wacława Jędrzejewicza, oficera Oddziału II Naczelnego Dowództwa wyznaczonego do likwidacji POW²⁹ potwierdza, że Ignacy Jeziorkowski jest oficerem POW³⁰.

Lotny oddział „Icka”, prowadząc typową działalność dywersyjną, dawał się we znaki przeciwnikowi. Dysponując dużymi ilościami materiałów wybuchowych wysadzał w powietrze mosty, co znacznie utrudniało wrogowi przemieszczanie ludzi i sprzętu³¹.

²² Tamże, k. 72.

²³ Tamże, sygn. 2, k. 7–7v.

²⁴ Tamże, sygn. 1, k. 24–25. Wierzbnik obecnie jest częścią Starachowic.

²⁵ Tamże, k. 26.

²⁶ Zob. T. Nałęcz, *Polska Organizacja Wojskowa 1914–1918*, Wrocław–Łódź 1984.

²⁷ W zapiskach czytamy: 8 sierpnia — „Mińsk wzięty”, a 8 października — „Litwini”. APW, Zbiór Jeziorkowskich, sygn. 1, k. 72.

²⁸ Tamże, k. 34.

²⁹ Był to późniejszy autor *Kroniki życia Józefa Piłsudskiego 1867–1935*, Londyn 1977.

³⁰ APW, Zbiór Jeziorkowskich, sygn. 1, k. 35.

³¹ Tamże, k. 137. „Zajęty przez bolszewików Mińsk też był strefą działań POW. Do sierpnia 1919 r. był w pasie przyfrontowym, panowały tam straszne warunki życia, a bolszewicy mścili się na ludności polskiej za wszelkie niekorzystne dla siebie ruchy na froncie. Działyły organizacje dywersyjno-bojowe, które m.in. wysadzały mosty, by przed spodziewaną ofensywą polską na Mińsk utrudnić bolszewikom dowóz wojsk i ewakuację. Najszerzej się

We wrześniu 1919 r. „Icka” czekał kolejny awans. Komisja Weryfikacyjna dla Spraw Legionowych przy Naczelnym Dowództwie Wojsk Polskich zakwalifikowała Ignacego Jeziorkowskiego, byłego oficera POW, do nominacji na podporucznika piechoty³², którym został mianowany od 1 XI 1919 r.³³

W październiku 1919 r. podjął ponownie próbę przedostania się na Litwę³⁴, lecz prawdopodobnie 8 października został schwytyany przez Litwinów i osadzony na kilka miesięcy w więzieniu w Kownie. Tam zachorował na tyfus plamisty. Datowana na 8 III 1920 r. karta urlopowa informuje o posłaniu Ignacego Jeziorkowskiego na trwający do 1 maja ośmiotygodniowy urlop dla poratowania zdrowia, po przejściu tyfusu plamistego³⁵.

Służba wojskowa, choć bardzo pochłaniała „Ickę”, nie była jedynym obszarem jego aktywności. 12 V 1920 r. Ignacy Jeziorkowski, „podporucznik WP Naczeln. Dow. Przy I Armii”, zwrócił się do rektora Politechniki Warszawskiej z prośbą o przyjęcie w poczet słuchaczy uczelni w roku akademickim 1920/21, na semestr I Wydziału Budowy Maszyn³⁶. Także w maju 1920 r. otrzymał nowy przydział — z Naczelnego Dowództwa Oddziału II — do Dowództwa I Armii Oddziału II sekcji ofensywy, a w czerwcu 1920 r. służył w Oddziale informacyjnym 8. Dywizji Piechoty³⁷. W końcu lipca 1920 r. uzyskał legitymację upoważniającą

do utrzymania porządku bez ograniczenia kompetencji [...]. P[od]porucznik Ignacy Jeziorkowski jest na prawach oficera defensywy³⁸.

Uwagę zwraca meldunek z 3 VIII 1920 r., który sporządził niejaki Bukiet, w zastępstwie Szefa Oddziału II Dowództwa I Armii do oficera „inf. 8 Dyw. Piech”, ponownie wskazujący na zupełny brak meldunków wywiadowczych ze strony oddziałów II i V. Podkreślał też konieczność wyjaśnienia tej sytuacji z użyciem wszelkich środków. Odpowiedzią dowództwa było wysłanie Ignacego Jeziorkowskiego na interwencję. 7 VIII 1920 r. ten sam Bukiet meldował Oddziałowi II Informacyjnemu Naczelnego Dowództwa, że ppor. Jeziorkowski wyjeżdża jako komendant lotnego oddziału na tyły armii bolszewickiej:

Uprasza się o zaopatrzenie wyżej wymienionego w konieczne środki destrukcyjne³⁹.

Jednak już 12 VIII 1920 r. „Icek” przekazał wachmistrzowi Buczyllle braunin-ga N.49744 z trzema magazynkami oraz setką naboju. Inny wojskowy — [NN] Lemański, poświadczyl osobie trzeciej odbiór 200 kwitów i 2100 marek pozostawionych przez ppor. Jeziorkowskiego z 8. Dywizji Piechoty⁴⁰. W dniu następnym

rozwinęły i najdłużej utrzymały oddziały zorganizowane przez ob. „Ickę”. Cały wóz materiałów wybuchowych przewiózł dla niego przez front ob. Józef Kwiatkowski”. A.D., *Wspomnienia z działalności P.O.W. na Białorusi*, „Przełom”. Jednodniówka poświęcona wypadkom 7–11 XI 1918, Warszawa 1925, s. 21.

³² APW, Zbiór Jeziorkowskich, sygn. 1, k. 40.

³³ Tamże, k. 89v.

³⁴ Tamże, sygn. 2, k. 6.

³⁵ Tamże, sygn. 1, k. 45.

³⁶ Tamże, k. 21.

³⁷ Tamże, k. 46, 48.

³⁸ Tamże, k. 64.

³⁹ Tamże, k. 50.

⁴⁰ Tamże, k. 52–53.

Ignacy, z wysoką gorączką, znalazł się w szpitalu wojskowym w Zegrzu, o czym komendant tej lecznicy powiadomił Naczelne Dowództwo⁴¹. Prawdopodobnie podjęte obowiązki, trudy surowego, żołnierskiego życia, nadwątlili zdrowie, które zapewne nigdy nie powróciło do normy; odnowiły się stare rany. Wojskowa misja polegająca na działaniach na tyłach wroga, w których „Icek” czuł się „jak ryba w wodzie” i która w obliczu radzieckiej ofensywy miała ogromne znaczenie, dla niego zakończyła się już wtedy, zanim na dobre się rozpoczęła.

W szpitalu w Zegrzu ppor. Jeziorkowski przebywał na pewno 13 i 14 sierpnia. We wrześniu znajdował się już w Warszawie i do 11 października był pacjentem Głównego Szpitala Wojskowego „Ujazdowski” w Warszawie, na co dowodem są zachowane w rodzinnych archiwaliach formularze z pomiarami jego temperatury.

Ppor. Ignacy Jeziorkowski zmarł 10 I 1921 r. po pięciu miesiącach cierpień i trzech operacjach. Nabożeństwo żałobne miało miejsce 14 stycznia o godz. 9³⁰ w kościele garnizonowym na ulicy Długiej w Warszawie, skąd nastąpiło odprowadzenie do grobu rodzinnego na Cmentarzu Powązkowskim. 17 V 1922 r. Ignacy Jeziorkowski „Icek”, żołnierz POW na Wschodzie, pośmiertnie otrzymał Order Virtuti Militari klasy V, nadany przez Naczelnego Wodza Józefa Piłsudskiego⁴².

Z lektury korespondencji rodzinnej wyłania się obraz wzajemnych relacji między synem a rodzicami oraz siostrami. Ignacy pisywał do rodziców, oczywiście na tyle często, na ile pozwalały wojenne realia. Ciekaw był wszystkiego, co działo się u nich i u sióstr. Uspokajał rodziców co do stanu swego zdrowia, uprzedzając pytania w listach. O swej służbie w lotnych oddziałach pisał bardzo oszczędnie, co oczywiście zrozumiałe, a jeśli już, to z dowcipem ubierał wszystko w słowa, żartobliwie opisując swój wygląd po skrajnie niebezpiecznych i fizycznie męczących akcjach⁴³. W liście, w którym pisał o swych poglądach i o tym, co robi w Kisłowodzku, jedynie wspomniął, że zdarzył mu się wypadek, w którym — o mały włos — uniknął śmierci. Jednak nie opisał o co dokładnie

⁴¹ Tamże, k. 67.

⁴² Tamże, s. 75.

⁴³ „Kochani Rodzice! Nareszcie dzięki wycieczce, jaką zrobiłem do Stacha [szwagra], który stoi naprzeciwko mego stanowiska, mam możliwość napisania do Was tych paru słów. Otóż jestem komendantem lotnego oddziału na tyłach armii bolszewickiej i urządzam tym czubarytom rozmaite przykrości w rodzaju zerwania 5ciu mostów jednej nocy. Co przeszedłem, dopóki go zorganizowa[em], to strach, ale teraz jesteśmy już i od czasu do czasu „robimy”. Ja czuję się względnie dobrze; byłem zaziębiony, ale po przejściu 30 wiorst [ponad 30 kilometrów] nocą przez błota wyzdrowiałem od razu. Do tej pory powodzi mi się bardzo dobrze, ale jak będzie dalej, to Bóg jeden wie. Żeby rodzice mnie widzieli, w jakim stanie przybyłem do Stacha, to na pewno by skonali ze śmiechu. Głowa jak morga poszarpanego grochu, broda jak rżysko, a kostium, narody klękajcie. Na dupie (przepraszam za wyrażenie, ale schamiałem już ostatecznie) dwie ogromne dziury rozdzielone szwem, kieszenie powyrywane, a nogawki, jak oficerskie *portepé*. A na nogach! O, na nogach oryginalne, z prawdziwej białoruskiej lipowej kory łapcie. Zapomniałem jeszcze o ogromnym szaliku na bolącym gardle. Malownicza postać. Cóż o sobie więcej pisać. Dzisiaj wracam znowuż na front, więc znów zginę na jakiś czas, a później to chyba już osobiście do was przyjadę. Co u was, moi kochani, słyhać, jak wam się powodzi, co robicie, co u was słyhać. Tymczasem żegnam was. Ucałujcie siostry i bądźcie o mnie spokojni. Całuję was serdecznie. Wasz Icek”; APW, Zbiór Jeziorkowskich, sygn. 2, k. 18–18v (sierpień–wrzesień 1919 r.).

chodziło, by nie martwić rodziców. W liście z 22 VIII 1919 r. pytał o siostry oraz siostrzenice, dwie Hanie oraz Zosię⁴⁴. Zwykle miał prośby do rodziców: o bieliznę, chusteczki do nosa, rzadziej o pieniądze. Kilkakrotnie wracał do sprawy studiów na Politechnice Warszawskiej, choć w listach pisał, że wojsko coraz bardziej mu się podoba.

Korespondencja z pobytu na urlopie zdrowotnym u rodziny wiosną 1920 r. wielokrotnie ilustruje bardzo serdeczne, bliskie i bezpośrednie relacje między synem i rodzicami⁴⁵ oraz między rodzeństwem. Synowskie listy przepełnione były głęboką miłością i przywiązaniem, tak młodego przecież jeszcze, a tak już dorosłego i dojrzałego mężczyzny. Trudno nawet w części sobie wyobrazić, czym była dla rodziny, a szczególnie dla rodziców, śmierć Ignasia, tak bowiem w późniejszej korespondencji i zapiskach określali go bliscy. Był młody, inteligentny, odważny, odwagą wręcz brawurową, a przy tym dowcipny i bardzo wrażliwy. Nikt nie zaważał się nazwać go patriotą. Przedwczesna śmierć zabrała człowieka, który — jak można przypuszczać — gdyby żył dłużej, prawdopodobnie podczas okupacji hitlerowskiej włączyłby się w ruch oporu lub jakąkolwiek inną formę walki, jak jego dowódca z Odessy, Henryk Bagiński⁴⁶.

Przechowywany w zasobie Archiwum Państwowego w Warszawie Zbiór Jeziorkowskich, choć niewielki, doskonale wpisuje się w nurt niepodległościowy oraz stanowi uzupełnienie materiałów gromadzonych przez archiwa państwowe w ramach akcji Archiwa Rodzinne Niepodległej.

⁴⁴ Tamże, k. 9.

⁴⁵ „29/III 1920, Krynki. Kochane Rodzi ciele! Mam do was bardzo poważną pretensję, żeście tych cieląt spłodzili aż 4. O te czwarte [on sam — przyp. A.W.] nie tyle się obrażam, ile o te trzy pierwsze. A to z tej wielkiej przyczyny, że mam kłopot, jak się z memi wizytami urządzić. Czcigodne panie siostry rozlokowały się po prześwietnej Rzeczpospolitej tak niewygodnie, że z marszrutą mam poważny kłopot. Ale cierp ciało, gdyś się w tak obfity rodzinę dostało. Ponieważ jestem na tyle zarozumiały (a nie z przodu), że sędzę, iż losy ich najmłodszego bubka rodziców obchodzą, przeto przystępuję do skrupulatnego opisu mego trybu życia. [...] Palenia nie rzuciłem, od czasu do czasu piję parę kieliszków. Ale za to jem jak dzika świnią, a mleka to chyba ze dwie kwarty dziennie. Poprawiłem się też, opaliłem i nabrałem zdrowej cery [...]. Chodzę dużo i psuję ładunki. Z muchy nie puściłem jeszcze niczego, a w locie tylko jedną wronę silnie nastraszyłem, ale uciekła. Do tej pory uśmierciłem: srokę, kawkę, szczyglą i jeszcze coś, ale o tym wolę nie pisać, bo mnie wstyd [...]. Tymczasem w imieniu całych Krynek zasylam życzenia i ucałowania. Wasz urwipoleć, a nawet dwa polcie, ukochany jednak i kochający syn Ignacy Tadeusz vel Icek Rawicz Jeziorkowski, co herbową pieczęcią stwierdzam”. Tamże, k. 11–12.

⁴⁶ Przez krótki czas, na przełomie 1939 r. i 1940 r., zastępca Komendanta Głównego oraz szef Sztabu Związku Walki Zbrojnej. *Armia Krajowa — szkice z dziejów Sił Zbrojnych Polskiego Państwa Podziemnego*, red. K. Komorowski, Warszawa 1999, s. 371, 375.

BIBLIOGRAFIA

Źródła

Archiwum Państwowe w Warszawie, Zbiór Jeziorkowskich 1898–1935, sygn. 1–3. „Przełom”. Jednodniówka poświęcona wypadkom 7–11 XI 1918, Warszawa 1925.

Opracowania

Armia Krajowa — szkice z dziejów Sił Zbrojnych Polskiego Państwa Podziemnego, red. Krzysztof Komorowski, Warszawa 1999.

Fabisz Dariusz, *General Lucjan Żeligowski 1865–1947. Działalność wojskowa i polityczna*, Warszawa 2007.

Jędrzejewicz Waclaw, *Kronika życia Józefa Piłsudskiego 1867–1935*, Londyn 1977.

Markiewicz Hanna, *Rzecz o Polskiej Macierzy Szkolnej*, Warszawa 2016.

Mądzik Marek, *Polskie Towarzystwo Pomocy Ofiarom Wojny i Centralny Komitet Obywatelski w Mińsku. Próba zjednoczenia organizacji na przełomie 1917/1918 r.*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska”, Sectio F, Historia, vol. 50, 1995, s. 235–257.

Najdus Walentyna, *Powstanie Komisariatu do Spraw Polskich i pierwsze półrocze jego działalności*, „Przegląd Historyczny”, t. 58, 1967, nr 3, s. 408–436.

Nałęcz Tomasz, *Polska Organizacja Wojskowa 1914–1918*, Wrocław-Lódź 1984.

Trawiński Witold H., *Odyseja Polskiej Armii Błękitnej*, oprac. i wstęp Włodzimierz Suleja, Wrocław-Lódź 1989.

Anna Wajs, Ignacy Jeziorkowski, a brave soldier and a loving son — a figure from family documents dated 1907–1935

Summary

Apart from archival materials produced by various Warsaw and voivodeship offices, justice institutions and schools, the State Archive in Warsaw also contains small collections which are legacies of more or less known families. In the Jeziorkowski Collection 1898–1935, which consists of only 5 archival units, a story of a young soldier, a brave man, and a loving and devoted son and brother captures attention. Ignacy Jeziorkowski (1898–1921) began his war journey in Russia with the Cossacks, on the “white” side, and then enlisted with the Polish troops being formed in Russia (the “Blue Army”), afterwards he served in Poland. He worked in intelligence. He participated in risky sabotage operations at the rear of the Soviet army in 1919 and 1920. Numerous wounds and typhoid fever left a tragic mark on his health. He died after several months of suffering, having barely reached the age of 22. He lived a short life, but during his military career he walked, both literally and figuratively, a long path, leading from Warsaw, through St. Petersburg, North Caucasus, then Odessa, and then through Romania, Hungary, Austria, the Czech Republic to Poland, and later to the vicinity of Minsk, Belarus. His life was devoted to the fight for the independence of Poland, and his death was a huge blow, especially to his parents. A small family collection from the State Archive in Warsaw is an excellent example of the materials comprising the Family Archives of the Sovereign Poland.

Słowa kluczowe: Ignacy Jeziorkowski, oddziały dywersyjne, 4. Dywizja, Wojsko Polskie, Naczelne Dowództwo, polski wywiad, Polska Organizacja Wojskowa, POW

Keywords: Ignacy Jeziorkowski, sabotage teams, 4th Division, Polish Army, High Command, Polish intelligence, Polish Military Organisation (POW)